

Kamil Dwornik  
Uniwersytet Warszawski

## **Stanowisko ks. Josyfa Łewyckiego (1801–1860) w sporze o alfabet języka ruskiego (ukraińskiego) w Galicji w latach 30. i 40. XIX wieku\***

### **Wprowadzenie**

Ruch narodowy Rusinów galicyjskich, jak w większości przypadków w XIX wieku w Europie Środkowo-Wschodniej, w swojej pierwszej fazie koncentrował się bardzo silnie na kodyfikacji języka. Kwestia ta była dosyć skomplikowana, ponieważ działacze narodowi musieli wybrać, co ma stanowić podstawę ustandaryzowanego języka: teksty literackie czy tzw. żywa mowa ludu. Dyskusja nad tym dylematem zesłała nieco na drugi plan po opublikowaniu w 1834 r. przez grekokatolickiego duchownego Josyfa Łozynskiego (1807–1889) artykułu *O wprowadzeniu abecadła polskiego do pismnictwa ruskiego*<sup>1</sup>. Ukazał się on we lwowskich „Rozmaitościach”, które wcześniej publikowały już teksty ruskojęzyczne alfabetem łacińskim, tak aby były one zrozumiałe dla polskiego czytelnika. Na łamach gazety ukazały się na przykład pieśni Tomasza Padury (1801–1871)<sup>2</sup>. Czasopismo pozytywnie odniosło się także do zbioru *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego* Wacława Zaleskiego (1799–1849), który również użył łacinki do zapisu pieśni ruskich<sup>3</sup>. O ile próby Polaków drukowania polskim abecadłem języka ruskiego dla polskich czytelników nie budziły zastrzeżeń, o tyle poważna propozycja rezygnacji z cyrylicy ze strony Rusina sprowokowała burzliwą dyskusję określaną później jako *азбучна війна* (wojna

---

\* Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych Rzeczypospolitej Polskiej na naukę w latach 2012–2015 jako projekt badawczy nr DI2011 006541 w ramach programu dla młodych naukowców pod nazwą „Diamentowy Grant”.

<sup>1</sup> J. Łoziński, *O wprowadzeniu abecadła polskiego do pismnictwa ruskiego*, „Rozmaitości” pismo dodatkowe do „Gazety Lwowskiej” 1834, nr 29, s. 228–230.

<sup>2</sup> *Pieśni Józefa [sic!] Padurry w dyjalekcie mało-ruskim*, „Rozmaitości” pismo dodatkowe do „Gazety Lwowskiej” 1832, nr 48, s. 394–393; *Jeszcze jedna pieśń Padurry*, „Rozmaitości” pismo dodatkowe do „Gazety Lwowskiej” 1833, nr 13, s. 112–113.

<sup>3</sup> W. Zaleski, *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*, Lwów 1833.

abecadłowa). Oprócz wspomnianego Josyfa Łozynskiego wzięli w niej udział Rusini: Denys Zubryckij (1777–1862), Josyf Łewyćkij i Markijan Szaszkewycz (1811–1843), a także literaci z polskiej grupy „Ziewonia” – August Bielowski (1806–1876) i Lucjan Siemieński (1807–1877). W niniejszym artykule szerzej przedstawiono postać i argumenty Josyfa Łewyćkiego.

Ksiądz Josyf Łewyćkij urodził się w 1801 r. w Baranczyczach, a zmarł w 1860 w Nahujewyczach. W wieku 24 lat ukończył greckokatolickie seminarium duchowne w Wiedniu (*Barbareum*) i został kapelanem biskupa przemyskiego Iwana Snihurskiego (1784–1847), z polecenia którego utworzył chór cerkiewny<sup>4</sup>. Od 1 września 1832 r. do 17 marca 1834 r. kierował drukarnią władzy w Przemyślu<sup>5</sup>. Następnie pełnił posługę kapłańską we wsi Szkło. W 1834 r. wydał swoją pierwszą gramatykę: *Grammatik der ruthenischen oder kleinrussischen Sprache* oraz wystąpił przeciwko próbie latynizacji pisma języka ruskiego w krótkim dziele *Odpowiedź na zdanie o zaprowadzenia abecadła polskiego do piśmiennictwa ruskiego*<sup>6</sup>. Zostało ono wydrukowane w typografii przemyskiej i kolportowane jako dodatek do 52 numeru „Rozmaitości” na rok 1834.

Trudno ustalić, dlaczego Josyfowi Łewyćkiemu nie umożliwiono opublikowania artykułu na takich samych prawach, jak pół roku wcześniej inicjatorowi latynizacji, Josyfowi Łozynskiemu. Zdaniem Wasyla Szczurata (1871–1948) pomysł wprowadzenia łacinki był bardzo żywo popierany w redakcji „Rozmaitości”, a dystrybucja polemiki razem z czasopismem mogła być powodem odejścia redaktora Mykoły Mychałowycza (1792–1846). Następny numer (1 na rok 1835) był już redagowany przez konserwatywnego Polaka Jana Nepomucena Kamińskiego (1777–1855)<sup>7</sup>.

Spora część argumentów w *Odpowiedzi...* Josyfa Łewyćkiego była powtórzeniem *Apologii Cyryliki czyli Azbuki Ruskiej* autorstwa historyka Denysa Zubryckiego, która krążyła wśród Rusinów w anonimowych odpisach. Nie można tutaj jednak mówić o plagiacie. Josyf Łewyćkij zapewne chciał zebrać wszystkie argumenty w mocnej polemice, która ostudziłaby zapal zwolenników abecadłowej

---

<sup>4</sup> В. Пилипович, *Єпископ Іван Снігурський в літературі перемиського бідермасру*, Перемиський відділ ОУП, Перемишль 2009, s. 131.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Przemyślu (APP), nr zespołu 143 „Kapituła Greckokatolicka w Przemyślu”, sygn. 165: *Inwentarz narzędzi, pism i innych sprzętów drukarni biskupiej przemyskiej przynależnych z końcem roku 1840*, s. 1.

<sup>6</sup> J. Lewicki, *Odpowiedź na zdanie o zaprowadzenie abecadła polskiego polskiego do piśmiennictwa ruskiego*, „Rozmaitości” pismo dodatkowe do „Gazety Lwowskiej”, 1834, nr 52, wkładka s. 1–4.

<sup>7</sup> М. Возняк, *Авторство азбучної статті з 1834 р.*, „Записки Науково Товариства імені Т. Шевченка”, 1925, t. 136–137, s. 109.

reformy. Za pośrednictwem „Rozmaitości” dotarłaby również ona do zainteresowanych tą kwestią Polaków. Tezy Łewyckiego, które wyszły w niewielkiej broszurce, można podzielić na historyczno-kulturowe i przede wszystkim językowe.

### **Argumenty historyczno-kulturowe**

Duchowny zwrócił uwagę na bardzo długą tradycję historyczną cyrylicy, która została przecież stworzona specjalnie dla Słowian. Zdaniem Łewyckiego opracował ją jeden z braci sołuńskich św. Cyryl (Konstanty Filozof). W tym czasie było to powszechne przekonanie nie tylko wśród gminu i duchownych, ale również uczonych sławistów. Tymczasem Polacy, zdaniem Łewyckiego, pożyczili swój łaciński alfabet i musieli go dostosować przez dołączenie znaków diakrytycznych, przez co dla parocha ze Szklä nie używali już „prawdziwego” pisma Rzymian. Co więcej, początkowo pisali i drukowali swoje książki nieczytelnymi czcionkami gotyckimi.

Jak podkreślił Łewyckij w swojej polemice, pismo cyrylickie było używane na ziemiach ruskich od IX wieku aż do czasów obecnych. Przetrwowało ono pomimo wprowadzenia w 1697 r. w Wielkim Księstwie Litewskim języka polskiego jako urzędowego. Cyrylicy używano w kancelarii książęcej, w korespondencji szlachty i magnatów. Natomiast pierwsza książka została wydrukowana cyrylicą w roku 1491 przez Szwajpolda Fiola (?–1525/6) w Krakowie.

Duchowny ze Szklä powołuje się również na powszechnie znane autorytety zagranicznych sławistów, m.in. Czecha Josefa Dobrovskiego (1753–1829), który miał stwierdzić, że litery cyrylickie najlepiej oddają dźwięki słowiańskie. Co więcej, w swoich pracach wybitny sławista wykorzystywał mieszany alfabet. Głoski, które nie można było zapisać za pomocą alfabetu łacińskiego, zapisywał cyrylicą.

Dla Łewyckiego jako duchownego nie bez znaczenia był również fakt, że to cyrylicą zapisywano księgi liturgiczne. Był to więc jeden z elementów obrządku greckokatolickiego – czynnika, który wyznaczał ówczesnie identyfikację narodową.

Polemista powtarza argument Denysa Zubryckiego, że książki drukowane alfabetem łacińskim pojawiały się już wcześniej w wyniku polonizacyjnych zaopędów władzy po przyjęciu unii brzeskiej oraz z powodu braku funduszy na zakup bardzo drogich czcionek przez drukarnie:

Typografie nie posiadając drogich druków ruskich, a chcąc zaopatrzyć w towar waleśających się po odpustach kramarzy, robiły takowe nakłady, towar popłacał,

gawieź pobożna lecz ruskiego piśmiennictwa nieświadoma skwapliwie kupowała nabożne pieśni i modlitwy ruskie.<sup>8</sup>

Należy podkreślić, że dla niepotrafiącej czytać, głęboko wierzącej ludności wiejskiej samo posiadanie książki ze świętym obrazkiem miało wielkie znaczenie. Z inwentarza drukarni biskupa greckokatolickiego w Przemyślu wynika, że dysponowała ona czcionkami cyrylicy już w grudniu 1832 r.<sup>9</sup> Niektórzy badacze uważają, że mogła tłoczyć książki cyrylicą nawet rok wcześniej<sup>10</sup>. Ksiądz Łewyćkij zadaje w swojej polemice pytanie, kto sfinansuje przedruk wszystkich ruskich książek na łacinkę. Jeśli ich się nie przedrukuje, to wraz z zanikaniem umiejętności czytania cyrylicy Rusini będą tracić kontakt ze swoją przeszłością.

Duchowny ze Szklä chwali intencje pomysłodawcy latynizacji, ks. Josyfa Łozynskiego, związane z chęcią rozślawienia dzieł ruskojęzycznych w Europie. Niemniej jednak projekt zwiększenia dostępności literatury przez przyswojenie cudzego alfabetu ocenia jako utopijny. Jak zauważa, w Europie istnieją różne języki i każdy ma swoją ortografię. Na przykład Niemcy czytają z jak [c]. Nawet Słowianie Zachodni, tj. Czesi i Polacy, nie mają takich samych liter na te same dźwięki, jak na przykład [ż].

[Czyż] Niemcy przez używanie druku szwabachskiego i przez swój różny od łacińskiego [sic!] skoropis [...] zamknęli się w skorupie? I przeciwnie, czyliż więcej czytają dzieła węgierskie, czeskie, polskie, illiryjskie, słoweńskie, [c]horwackie, dla tego, że narody te piszą łacińskimi głoskami? I czyli Serbowie będąc podzieleni na różne partie [...] mogą mieć nadzieję na posiadanie literatury? Podobnie, czyli język Wołochów [tj. Rumunów] stał się już literackim z powodu, że od niejakiego czasu, zamiast cyrylicy zaczęli używać łacińskich druków?<sup>11</sup>

W wymienionym wyżej spisie warto zwrócić uwagę, na Rumunów. Duchowni greckokatolicy z tzw. Szkoły Siedmiogrodzkiej (rum. *Școala Ardeleană*), uznając, że język rumuński jest jednym ze spadkobierców łaciny, zdecydowali się zmienić alfabet cyrylicy na zmodyfikowaną łacinkę.

Jak uważa Łewyćkij, to nie zmiana alfabetu, ale wybitne dzieła i ich dobre przekłady na inne języki rozślawią Rusinów w Europie. Istotne jest, że duchowny

<sup>8</sup> J. Lewicki, *Odpowiedź na zdanie...*, s. 1.

<sup>9</sup> APP, nr zespołu 143 „Kapituła Greckokatolicka w Przemyślu”, sygn. 382: *Drukarnia biskupa: spis rzeczy drukarni inwentarza 1830–1856*, s. 6.

<sup>10</sup> A. Siciak, *Druki przemyskie 1754–1939. Bibliografia publikacji polskich, niemieckich, węgierskich, francuskich oraz żydowskich i ukraińskich wydanych alfabetem łacińskim*, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, Przemyśl 2002, s. 25.

<sup>11</sup> J. Lewicki, *Odpowiedź na zdanie...*, s. 1.

dostrzegł, iż nowy alfabet może doprowadzić do rozłamów w społeczności Rusinów galicyjskich, co uniemożliwiłoby przeciwstawienie się dominującej pozycji Polaków.

### Argumenty językowe

Najwięcej uwagi ksiądz Łewyckij poświęcił krytyce zastosowanych uproszczeń w ortografii, zwłaszcza że uważał, iż język ksiąg cerkiewnych to prawdziwy język ruski sprzed wieków. W takim duchu była również napisana jego gramatyka. Rozbieżności między żywą mową ludu a językiem tekstów wyjaśniał następująco:

[...] lecz ci Grammatycy, postawiwszy prawo [...] za nadto surowo trzymali się onegoż, lud zaś pospolity nieznający pisma, niezważał na to, tylko mówił według zwyczajnej jednej formy i tych przypadkach, do czego przyczyniły się niektóre zestarzałe formy przy słowie (verbum) i z tąd teraz wydają się te Grammatyki staroruskie, nie ruskiemi.<sup>12</sup>

Największą zaletą cyrylicy, zdaniem parocha ze Szklä, była możliwość odnawiania za jej pomocą wszystkich głosek języka ruskiego. Na zarzuty podniesione przez Łozynskiego, że niektóre dźwięki, jak na przykład [z] są przedstawiane za pomocą więcej niż jednej litery, Łewyckij odpowiadał, że należy je w takim razie wymawiać różnie.

Przeciwnik polskiego abecadła podkreślił również, że adoptowanie łacinki i wprowadzenie zasady „jeden dźwięk – jedna litera” wywoła eksplozję homonimów (*зabила* [zabyła] – zabiła, *забыла* [zabyła] – zapomniała), której przy dotychczasowym alfabecie można uniknąć. Nie przekonuje Łewyckiego częściowe panaceum na tę przypadłość abecadła w postaci oznaczania akcentów poziomą kreską (tzw. makronem). Jego zdaniem dodatkowo to skomplikuje ortografię.

Łewyckij zgadzał się z Łozynskim, że przedstawienie sylaby [jo] na piśmie jest problematyczne. Proponował pożyczyc z języka rosyjskiego literę *ѣ* dla oznaczenia tej sylaby w języku Rusinów, a nawet nie wykluczał zastosowania metody Vuka Karadžicia przez wprowadzenie łacińskiej litery *j* i pisanie jej przed *o*. Podobny problem dotyczył sposobu zapisywania sylaby [je] na początku wyrazów. Rozwiązanie proponowane przez Serba, czyli *je* pojawiło się w tytule panegirycznego utworu Łewyckiego *Стих во честь Jego Преосвященству Кур Йоану*

---

<sup>12</sup> Ibidem.

*Снигурскому* z 1837 r.<sup>13</sup> Prawdopodobnie Łewyćkyj porzucił ostatecznie serbską innowację, ponieważ w wydanych w Przemyślu przekładach utworów Friedricha Schillera (1759–1805) *Борьба со смоком и Порука* (1842), *Нурок або водолаз* (1844) oraz swojej *Азбуци для наименших дитей* (1843) używał już tylko *ě*.

### Stosunek do grażdanki i kodyfikacji fonetycznej

Swój pogląd na reformę języka ruskiego, zgodnie z zasadą Karadżicia *piši kao što govoriš, a čitaj kao što je napisano* (pisz tak, jak mówisz, czytaj tak, jak jest napisane), Josyf Łewyćkyj sformułował w broszurce *Listy tyczące się pismienictwa ruskjeggo w Galicji*, wydanej w 1843 r. w Przemyślu nakładem drukarni biskupiej. Praca ta stanowi bardzo krytyczną recenzję zbioru *Rusalka Dniestrowa* autorstwa grupy literackiej „Ruska Trójca”.

Grażdanekę, czyli wprowadzone w Rosji przez Piotra I świeckie „pismo obywatelskie”, Łewyćkyj nazywa w dwóch miejscach „czcionką nowego rżnięcia” (tj. kroju)<sup>14</sup>. Interesujący jest fakt, że określa grażdankę właśnie jako nową „czcionkę”, a nie oddzielny rodzaj pisma. Jeszcze parę lat wcześniej pisał przecież, że Niemcy, którzy używają szwabachy, a nie antykwy, nie piszą alfabetem łacińskim. Co prawda, gdy twierdził, iż „najpierwsze co wpada i razi oko ruskie swą dzikością, jest pisownia”<sup>15</sup>, miał raczej na myśli nową ortografię, która poszła w kierunku kodyfikacji fonetycznej opartej na żywym języku ludu. Jak już wspomniano, Łewyćkyj był zwolennikiem kodyfikacji etymologicznej.

Duchowny ze Szklä wystąpił również przeciwko zastosowanej w *Rusalce Dniestrowej* literze *ÿ*. Była ona już wykorzystywana wcześniej przez Francyska Skarynę (1486?–1540?) w 1518 r., ale dla Łewyćkiego ponowne jej wprowadzenie było pomysłem chybionym. Jego zdaniem powinna to być litera *л*. Uzasadniał to tym, że chociaż Rusini wymawiają [u] niezgłoskotwórcze na końcu sylaby, np. w czasie przeszłym w rodzaju męskim, to w odmianie częściej pojawia się *л*. Ponadto sugerował, żeby przyjrzeć się Polakom, którzy dla Mazurów (tj. rzymskokatolickich chłopów w Galicji), nieumiejących poprawnie wymówić polskiego [ł], nie zmienili specjalnie swojej ortografii.

Wykreślenie z ruskiej azbuki *ы* na oznaczenie dźwięku [y] zgodnie z propozycjami Vuka Karadżicia (1787–1864) jest dla Łewyćkiego skandalem. Krytykuje on autorów *Rusalki Dniestrowej* za importowanie cudzoziemczyzny z języka,

<sup>13</sup> Zob. В. Пилипович, op. cit., s. 50.

<sup>14</sup> J. Lewicki, *Listy tyczące się pismienictwa ruskjeggo w Galicji*, Przemyśl 1843, s. 3.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 4.

którego, jak widać, dobrze nie znają. Dla samogłoski [i] w sylabach zamkniętych zamiast *i* lepiej, zdaniem Łewyćkiego, wrowadzić *ö*, ponieważ właśnie *o* pojawia się po otwarciu sylaby. Tutaj ponownie wspiera się autorytetem zagranicznym, tym razem Mychajła Maksymowycza (1804–1873), który sam stosował takie oznaczenia. Jak twierdził Łewyćkyj, był on w posiadaniu rękopisu napisanego w Supraślu w XV lub XVI wieku, w którym również tak oznaczano [i] w zamkniętych sylabach. Łewyćkyj zastosował je w swoim pierwszym przekładzie *Ерлькенітъ-Богиня* (1838) Johanna W. Goethego (1749–1832) oraz *Звѣнь* (1839) Schillera, które wydrukowano w typografii władzyczej w Przemyślu.

Nie do przyjęcia dla autora *Listów* była również propozycja, aby miękkie spółgłoski oznaczać znakiem miękkim, a twarde pozostawiać bez dodatkowych oznaczeń – innymi słowy usunąć twardego znak, tak jak uczynił to Vuk Karadžić:

[Autorzy *Rusałki*...] opuszczając wszędzie na końcu literę *ь* [jer twarde], do której oko ruskie od wieków nawykło, a to dla oszczędzenia papieru według zasady J. Dobrowskiego lecz druk *Rusałki* nie bardzo zbijany, wiersze wiele zostawiają miejsca, a strofy szeroko poroskładane.<sup>16</sup>

Zdaniem Łewyćkiego litera ze znakiem miękkim, ze znakiem twardym i bez żadnego z nich powinna być odczytywana na trzy różne sposoby. Z krytyką spotkała się pożyczona z języka serbskiego litery *μ*:

Wprowadzają literę nową *μ* (dże), bo alfabet ruski bardzo krótki, którą to ze serbskiego wywodzą języka, a której alfabet ruski nie potrzebował i nie potrzebuje [...] któż ją z Rusinów ucząc się ze zwyczajnego Bukwara zna? [...] nie pomnażać liter bez potrzeby, a to tylko dla sławy Wukowej.<sup>17</sup>

Sam Łewyćkyj był zdania, że zarówno w języku polskim jak i ruskim dźwięk *дж* powinien być wymawiana oddzielnie. Stąd dwie litery *d* i *ž* są jak najbardziej na miejscu. Niemniej jednak zaproponował jako wariant symbol z miniaturowej litery *đ*, pod którą stawiał literę *ж*. Pojawiła się ona między innymi w przekładzie Schillera *Борьба со смоком* i *Порука*. Na stronie 10 w słowie *ви<sup>đ</sup>ю*, jednak już na stronie 9 to samo słowo było zapisane przez dwie litery stojące obok siebie: *виджу*<sup>18</sup>. Ciekawe, że litery tej w ogóle nie było w wydanym rok później elementarzu *Азбука руская для наимениших дитей починающих ходити до школы*.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Ф. Шілььер, *Борьба со смоком* i *Рукавичка*, Перемишль 1842, s. 9–10.

Zaskakuje, że pomimo generalnej krytyki założeń reformy ortograficznej języka serbskiego, Łewyćkyj oczekiwał, że „Ruska Trójca” wprowadzi litery ѣ i ѣ na wzór serbski:

Dodać należy, dlaczego Autorowie Rusalki przyjąwszy tyle niedorzeczności z języka serbskiego, nie przyjęli form liter ѣ, ѣ na sposób serbskiego ѣ, ѣ co właśnie było do rzeczy, bo skład ten nie jest przeciwny duchowi ruskiemu.<sup>19</sup>

Istotnym argumentem, podniesionym na korzyść kodyfikacji etymologicznej i konserwatywnego trzymania się języka cerkiewnego, było twierdzenie, że jest on jednak wspólny dla wszystkich greckokatolickich Rusinów i przez to niweluje różnice między dialektami.

Łewyćkyj wspomina tylko jednym zdaniem, że *Rusalka Dniestrowa* zawiera recenzję *Ruskiego Wesila* wydanego po rusku łacinką przez jego oponenta Josyfa Łozynskiego i że autorzy *Rusalki Dniestrowej* również krytykują zastosowanie łacinki.

Na końcu *Listów dotyczących się piśmiennictwa Ruskiego w Galicji* Josyf Łewyćkyj daje popis swojej lojalności dla cenzury, która wstrzymała dystrybucję dzieła „Ruskiej Trójcy”:

Dzięki więc niech będą Rządowi, który nie tylko stosunki poetyczne [sic!], lecz i na niepotrzebne nowości baczne ma oko, i Rusalkę Dniestrowej rozszerzyć się w tej formie, w jakiej z rąk triumviratu wyszła, nie pozwolił.<sup>20</sup>

## Zakończenie

W „wojnie abecadłowej” w Galicji Josyf Łewyćkyj stał na konserwatywnym stanowisku zachowania cyrylicy za wszelką cenę. Jego zdaniem lepiej, żeby literatura ruskojęzyczna nie była drukowana w ogóle, niż jeśli miałyby wychodzić czcionką łacińską. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że jego sceptycyzm wyrządził ruskiemu ruchowi narodowemu w Galicji więcej szkody niż pożytku. Czcionki cyryliczne były rzeczywiście bardzo drogie, co ograniczało możliwości i tak nielicznych drukarni. Kodyfikacja etymologiczna forsowana przez Łewyćkiego sprawiała, że język ruski był o wiele trudniejszy do nauki czytania i pisania, co hamowało zwalczanie analfabetyzmu na wsi. Cyrylica

<sup>19</sup> J. Lewicki, *Listy dotyczące się piśmiennictwa...*, s. 15.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 22.



spowolniała rozwój języka, ponieważ literaci nieustannie stawali przed dylematem, czy zapisać rodzime słowo w zniekształconej postaci, wykorzystując ortografię języka cerkiewnosłowiańskiego, czy też bezpośrednio stosować zapożyczenia z tego języka.

Z drugiej strony Łewycki słusznie zauważył, że przyjęcie polskiego abecadła nie rozpowszechni literatury ruskiej w Europie. Co więcej, zastosowanie polskiego abecadła ukazałoby, jak bardzo oba języki w Galicji są do siebie podobne. Dałoby to konserwatywnym Polakom dodatkowych argumentów do twierdzenia, że język ruski to tylko jedna z gwar języka polskiego. W tej sytuacji utrzymanie cyrylicy – symbolu takiego samego jak trójramienne krzyże, wieńczące wieże cerkwi, czy juliański kalendarz liturgiczny – było wyrazem ostentacyjnego zamanifestowania odrębności kulturowej etnosu zagrożonego kulturą i językową asymilacją.

### Резюме

*Позиция отца Иосифа Левицкого (1801–1860) в „азбучной войне” русского (украинского) языка в Галиции в 30–40-е годы XIX века*

В 30-е годы 19-го века „русское” (украинское) национальное движение в габсбургской Галиции волновала дилемма так называемой „азбучной войны”. Спор между национальными деятелями был порождён предложением заменить кириллицу на латинский алфавит заимствованный из польского языка. В данной статье представлены аргументы грекокатолического священника Иосифа Левицкого, который был самым влиятельным критиком идеи латинизации. Он опубликовал свои идеи в небольшой брошюре, которая была распространена вместе с польским еженедельником „Rozmaitości”. Левицкий обратил внимание на историю кириллицы и её уникальность. Более того, он утверждал, что новый алфавит не сделает „русскую” (украинскую) литературу более европейской и только даст полякам ещё один повод считать „русский” (украинский) язык говором польского языка. С другой стороны, Левицкий не признавал использование гражданки „Русской Троицей” и критиковал новую орфографию, которая была основана на фонетическом принципе кодификации.

### Summary

*Position of father Josyf Levytskyi (1807–1860) in the „alphabet war” of Ruthenian (Ukrainian) language in Austrian Galicia in 30s and 40s of 19th century*

In the 30s of 19<sup>th</sup> century the Ruthenian (Ukrainian) national movement in the Austrian Galicia was dominated by the dilemma of so called *azbuchna vijna* (Ukrainian „alphabet war”). The dispute among the national activists was about the change the Cyrillic script to the Latin alphabet adopted from Polish language. This paper presents the arguments of Greek-Catholic

father Josyph Levytskyi, who was the most influential critic of the idea of latinization. He published his ideas in a small booklet that was distributed together with the Polish weekly „Rozmaitości”. Levytskyi stressed on long history of the Cyrillic alphabet and its uniqueness. Moreover, he claimed that new alphabet will not make Ruthenian literature more European and will only give the Poles another reason to call Ruthenian language a variety of Polish. On the other hand, Levytskyi did not appraised very much the usage of *grazhdanka* by the „Rus Trinity” and criticised the new orthography, which was based on phonetic principle.

**Key words:** Latin, Cyrillic, Ukrainian, alphabet war, Levytskyi.